

poniedziałek, 23.06.2025

24h/ dla Boga nie ma nic niemożliwego

Kochani, będę mówił o znakach Bożej Opatrzności.

O wierze i o tym, jak to Pan Bóg działa cały czas nieustająco wśród nas.

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na pierwszą modlitwę, jaką dzisiaj wzniosłem.

„Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę swej męki.

Daj nam taką wciąż otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, tajemnicę swej Męki”.

Ta opowieść rozpoczyna się jakoś w lutym, rok temu, kiedy kończyłem pielgrzymkę w Rzymie i tak, jak zawsze, pytałem: „Gdzie następnym razem?”.

Jedna z osób, która bardzo marzyła o tym, żeby być u Świętego Ojca Pio, mówiła wtedy, że właśnie tam, więc wyznaczyłem termin i w tym roku: „Jedziemy!”.

We Włoszech nie jest tak prosto, jak u nas w Polsce, że wchodzi się do kościoła i jest to oczywiste, że można odprawić Mszę Świętą, więc próbujemy znaleźć miejsce, gdzie mogą sprawować Eucharystię i tak się dzieje, że jest dużo pielgrzymów i nie ma terminów, ewentualnie mogą gdzieś około 15.00/16.00 dołączyć gdzieś do innej grupy.

Postanawiam, że jedziemy do Gargano. Tam właśnie trwa Nowenna i w Grocie Michała Archaniola, wraz z innymi pielgrzymami po włosku odprawiamy Różaniec przed właśnie taką Monstrancją (która będzie nam służyć podczas tegorocznej procesji Bożego Ciała).

Patrzę w Gargano i po raz pierwszy taką widzę.

Myszę sobie w sercu: „Panie Boże, jak ja bym bardzo chciał taką mieć tutaj, u nas na Przylesiu”.

Po Mszy Świętej w Gargano, po Adoracji, wchodzę o zakrystii i pytam się kalecząc język włoski: „Czy jest gdzieś szansa odprawienia Mszy Świętej?”.

Ksiądz mówi: „My tutaj wszyscy Polacy jesteśmy, bardzo proszę, Siostra zaraz przygotuje kaplicę u góry, u Matki Bożej Wolności”.

Idziemy tam „do góry”, wchodzę do zakrystii, a tam stoi druga taka Monstrancja. Pytam się siostry: „Skąd Wy je macie?! Nigdzie takich nie widziałem”. A ona mówi: „No jest tutaj taki Pan, który dla nas wykonuje takie monstrancje”. A ja mówię: „Czy jest to możliwe, żeby on zrobił taką dla mnie?”. Siostra na to: „No, zapytam”.

mieć na procesję Bożego Ciała.

Razu pewnego dodzwaniam się do Siostry Edyty, która mówi: „10 czerwca będzie Pan Roberto – zapytam”.

Więc tydzień temu, w sobotę, kiedy jest Wigilia Zesłania Ducha Świętego, my się modlimy tu, w kaplicy, a w tym czasie Siostra Edyta nagrywa mi wiadomość na telefon i mówi: „Pan Roberto zrobił Monstrancję. Jedną więcej, której nikt jeszcze nie zamówił - jest wolna. Czy Ksiądz by ją chciał?”. Oczywiście mówię: „No tak!”.

Wtedy jest druga wiadomość: „Pan Roberto wyjeżdża do Polski na pielgrzymkę do Łagiewnik. Czy ma ją przywieźć?”. Ja znowu mówię: „No tak!”.

Więc jechałem w poniedziałek wieczorem do Łagiewnik i ją odebrałem.

Roberto jest zwykłym, świeckim człowiekiem, rzemieślnikiem, ale bardzo zaangażowanym w szerzenie kultu Bożego i właśnie tam, z Apulii, pozyskuje drewno oliwne i robi takie monstrancje po to, żeby uświetniać kult Eucharystii.

Kiedy mi ją wręczał, tłumaczył: „Apostołowie - to te promienie. Dwunastu było przy Nim w Wieczerniku. Oni wtedy jeszcze nie wiedzieli, że to będzie tajemnica Krzyża i Golgoty. To teraz my jesteśmy nowym Wieczernikiem, my jesteśmy nową Golgotą i to my jesteśmy tymi, którzy mają czcić Eucharystię na pamiątkę męki Pana Jezusa”.

Dzisiaj po raz pierwszy ta Monstrancja zostanie uniesiona po to, żeby czcić i nieść kult Jezusa Chrystusa w Eucharystii, bo to właśnie w Nim jest cała tajemnica, sens i nasze życie.

Dzisiaj zamiast apostołów idą w procesji te dzieci, ministranci, szafarze, Wy wszyscy razem, którzy będziemy wokół.

To dzisiaj my wszyscy będziemy blisko Krzyża, który też był drewniany. My wszyscy razem dzisiaj będziemy blisko Chrystusa i to są znaki Bożej Opatrzności.

Kiedy ja zapragnąłem w Grocie Michała Archaniola tej Monstrancji, to Roberto już ją rzeźbił i nawet nie wiedział, że dla nas - tak to Pan Bóg poukładał przez ludzi, przez dobrą wolę, przez pragnienie kultu Eucharystii, aby dzisiaj ona tutaj była.

Zobaczcie to wszystko, jak Pan Bóg działa.

Niech to się dzieje nieustająco, bo tych znaków Bożej opatrności potrzebujemy tutaj, aby tworzyć wspólnotę Kościoła, Eucharystii i nade wszystko ukazywać potrzebę obecności Chrystusa wśród nas.

Hostia jest wielkości 17 centymetrów, została też przywieziona z Włoch, przez Niego - Roberto.

Teraz Melchizedek będzie tak wyglądał i tak będzie włożony do monstrancji na co dzień, w ten sposób Hostia będzie w Tabernakulum.

Dzisiaj tego nie widać, ale teraz właśnie włączyłem światło.

Pierwszy raz to zobaczycie najpiękniej, kiedy będziecie na Wigilii Paschalnej.

Teraz już nic innego! Tylko się módlmy i idźmy z procesją.